

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PIĄTEK 29 WRZEŚNIA 1950 ROKU

Nr 268

Załoga ZPB im. Dzierżyńskiego odpowiada na apel hutników:

- pogłębimy naszą przyjaźń z bohaterskim narodem radzieckim
- przyspieszymy wykonanie Planu Sześcioletniego
- wzmocnimy dzieło walki o pokój

Przysporzymy Państwu 173 mln. zł. na cześć 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju

Zaledwie robotnicy ZPB im. Feiksa Dzierżyńskiego wzięli „Głos” do ręki, ożywiła się załoga fabryczna.

Załoga huty „Pokój” wzywa do współzawodnictwa na cześć Wielkiej Rewolucji i II Kongresu Pokoju! — Wzywają hutnicy do nowego czynu dla wielkiej sprawy, w walce o Plan Sześcioletni, o pokój. Trzeba im odpowiedzieć. Trzeba pokazać, że walcimy, jak zawsze, przy boju się walnie do tego wspólnego dzieła.

Natychmiast rozpoczęły się naraady na salach.

Przy krosnach, obracznikach, w warsztatach mechanicznych, przy biurkach powstawał, kształtował się nowy czyn.

Stary majster Oziapiński krótko i rzeczowo pogadał ze swoim zespołem: He damy ponad plan w październiku? Naradzili się, wylczyli. Zapadło postanowienie: przerobią 288.000 wątków ponad plan.

Młoda przewijaczka Bronisława Gierat, śledząc bezustannie za biegiem białych nitok, obliczała: gdy lepiej wykorzystam swój czas pracy — potrzeba więcej przerobić przędzy. O ile więcej? Nie mogła sobie sama dać rady z wylczeniem. Lecz majstrowi nie sprawiło to trudności. Wypadło o 2 procent więcej. Dwa procent, czyli 28 kg. przędzy. O tyle też Bronisława Gierat zwiększy swą produkcję, przyspieszając tym samym wykonanie Planu Sześcioletniego.

Majster Tkalni Elektrycznej tow. Albin Rogowski już od dawna nosił się z projektem, z jakim dotychczas jeszcze nikt nie wystąpił ani w tkalni ani w przedziałni. Upatrzył sobie pracującą na tego sali młodzież. Postanowił zorganizować trzy zmianowy zespół młodzieżowy, który będzie pracował metodą radzieckiego przodownika tow. Czutkicha. Podobała się ta myśl młodemu i Barbarze Szynce, i Kędziarskiej, i Majchrowskiej, i innym. Wypytywali, radzili się wspólnie majstra, jak to wzorem Aleksandra Czutkicha będą sobie nawzajem pomagać i dzielić się swym doświadczeniem! Nie mogli wprost doczekać się tego dnia, gdy wszystkim powiedzą o utworzeniu nowego zespołu.

To samo było na wszystkich salach. Tkacze, przadki, majstrowie mierzyli swoje siły. Zobowiązani przybywali z każdą godziną.

Sekretarz organizacji podstawowej tow. Toma i przewodniczący



Młoda przadka Maria Skórska zobowiązuje się zwiększyć wydajność pracy



Załoga ZPB im. Dzierżyńskiego przysłuchuje się przemówieniu przewodniczącego rady zakładowej — tow. Kowalskiego.

rady zakładowej tow. Kowalski wprost rady sobie dać nie mogli z ujęciem w ramy cyfr tych szczyrych chęci, tego zapалу, z jakim każdy deklarował swój stosunek pełen miłości do Związku Radzieckiego, swój udział w walce o przedterminowe wykonanie Planu Sześcioletniego, w walce o pokój.

W radosnym nastroju podawali wczoraj do pracy robotnicy ZPB im. Dzierżyńskiego. Tak jak się spieszy na miłą i drogą sercu uroczystość. Każdy przecieć wie dobrze, co dała ludowi pracującemu Wielka Rewolucja Październikowa. Każdy zdaje sobie sprawę, że dzielniejsza wolność, że ta fabryka wolna od wzyssku, że ta przyszłość piękna i wspaniała — to wszystko dzięki temu, że przed 33 laty naród rosyjski zrzucił okowy niewoli i oddał prowadzić masy pracujące całego świata do ostatecznego zwycięstwa.

Stary bojownik SDKP i L — tow. Marcin Wesoly nie może wprost mówić ze wzruszenia.

Jakie zobowiązania, jaki wysiłek będzie w stanie wyrazić naszą wdzięczność za tamten Październik, który nam dwukrotnie przyniósł wolność!

Pierwsza zmiana wprost nie mogła się doczekać godziny 14.

Ludzie napływają nieprzerwaną falą. Już zapelnili się wszystkie miejsca. Już w całej obszernej sali nie ma gdzie pała wcisnąć.

Na sali półmrok. Poprzedziem transparentów i dekoracji pada blask lamp elektrycznych. Na podwyższeniu chwyciła się bojowe proporce. Gdzieś, z głębi, wynurza się rysunek kuli ziemskiej z gołębiami pokoju. Jakże mocno łączą się z sobą — ten rewolucyjny kolor czer

wony i biel symbolizująca pokój! Wszak to Rewolucja Październikowa zapoczątkowała walkę o pokój i sprawiedliwość na całym świecie. Cichnie gwar głosów.

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

Naród amerykański pragnie pokoju Pozytywna odpowiedź ministra J. Malika na 4 pytania Komitetu Obróńców Pokoju w stanie Maryland

NOWY JORK (PAP). — Istniejący w stanie Maryland komitet walki o pokój, wyrażając dążenie szerokiego kół narodu amerykańskiego do zapewnienia pokoju, wystosował w imieniu mieszkańców stanu i miasta BALTIMORE następujące pismo do stałego delegata ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa — Jakuba MALIKA:

„DROGI PANIE MINISTRZE! Związać nadzieje, że obecna sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych rozpatrzy sprawę pokojowego uregulowania działań wojennych, prowadzonych w Korei, oraz głównych rozbieżności między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim, ludność Baltimore wystosowała list otwarty do rządu amerykańskiego i radzieckiego za pośrednictwem delegacji, reprezentujących je w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Prosimy o przyjęcie w dniu 19 września br. niewielkiej delegacji, która wręczy Panu ten list.

Wystosowaliśmy ten list otwarty, licząc na to, że szczerze i publicznie odpowiedź obu rządów stworzą podstawę, na której mogą być podjęte pokojowe rozmowy. Jesteśmy przekonani, że wojna nie jest niunikniona, że można znaleźć drogę pokojowego uregulowania tych rozbieżności, które spowodowały, że znajdujemy się u progu wojny atomowej. Dzisiaj ostrzej, niż kiedykolwiek bądź dotąd, stoi sprawa, czy istnieje ma jeden świat, czy też żaden”.

Ho Szi Min dziękuje za życzenia Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi

WARSZAWA (PAP). — W odpowiedzi na życzenia przesłane przez Prezydenta RP Bolesława Bierutę z okazji święta narodowego Wietnamu, przewodniczący Demokratycznej Republiki Wietnamu Ho Szi Min wystosował następującą depezę:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
BOLESŁAW BIERUT

Dziękuję serdecznie Wam i Waszemu rządowi za gratulacyjną depezę z okazji naszego święta narodowego.

Przewodzący cały naród Wietnamu do spotęgowania jego siły bojowej, aby walka jego przeciwko kolonizatorom francuskim i interwentom amerykańskim mogła przynieść nam jak najszybsze zwycięstwo, które da naszym krajom wolność i możliwość aktywnego udziału w obronie demokracji i pokoju na całym świecie.

Przewodniczący Demokratycznej Republiki Wietnamu
HO-SZI MIN

Prezydent RP Bolesław Bierut gościł kołchoźników radzieckich

WARSZAWA (PAP). — W dniu 27 bm. Prezydent RP Bolesław Bierut gościł w gmachu Rady Państwa członków wycieczki kołchoźników radzieckich, którzy ostatnio zwiedzili wieś i miasta Polski. Na przyjęcie przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych oraz prasy.

Delegacja handlowa Meksyku przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — W dniu 27 bm. przybyła do Warszawy delegacja handlowa Meksyku z ministrem pełnomocnym p. Armando Amador na czele. Przybyłych witali na lotnisku przedstawiciele ministerstwa Spraw Zagranicznych i Handlu Zagranicznego.

Przyjęcie odbyło się w bardzo serdecznej atmosferze.

Analogiczne pismo przesłane zostało delegacji Stanów Zjednoczonych. Dnia 25 września wiceminister Malik przyjął delegację komitetu, w skład której weszli: Gunther Vertheimer, pastor Levy Miller oraz panie Mary Cleveland i Phillis Sugar.

Malik udzielił tej delegacji pozytywnej odpowiedzi na wszystkie wymienione wyżej 4 pytania, postawione przez komitet walki o pokój stanu Maryland.

Członkowie delegacji wyrazili całkowite zadowolenie z powodu odpowiedzi Malika i zakomunikowali, że w tym samym dniu mają zamiar złożyć wizytę delegacji USA w ONZ, aby otrzymać oficjalną odpowiedź rządu USA na analogiczne 4 pytania.

Delegacja wręczyła wiceministrowi Malikowi tekst odezwy do rządów Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, pod którym w dniu podpisu 1.150 obywateli miasta Baltimore. Tekst odezwy zawiera 4 pytania, postawione Malikowi w przytoczonym wyżej piśmie.

Jednocześnie delegacji wręczyli Malikowi, celem opublikowania w prasie, tekst oświadczenia komitetu walki o pokój stanu Maryland, w którym stwierdzają m. in.:

Stany Zjednoczone i Związek Radziecki, które walczyły ramię przy ramieniu przeciwko wspólnemu wrogowi, mogą i powinny znaleźć drogę, aby żyć w zgodzie. Rozbieżności, które istnieją, powinny być uregulowane przy stole konferencyjnym, a nie na polu bitwy.

Wzywamy rządy USA i Związku Radzieckiego do wyrażenia zgody na spotkanie między najwyższymi kierownikami rządu amerykańskiego i radzieckiego, gdyż jest to jeden z pokojowych sposobów uniknięcia wojny atomowej.

Wzywamy wręczyć rządy USA i Związku Radzieckiego, aby sprzyjały nieskrepowanej wymianie idei i informacji między narodami obu krajów w celu osiągnięcia zrozumienia wzajemnego, które jest konieczne dla długotrwałego pokoju.

Bohaterscy obrońcy Seulu dokonują cudów waleczności

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenjanie 27 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnego Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Demokratycznej podaje, że oddziały Armii Ludowej toczyły na wszystkich frontach zaciekłe walki z wojskami amerykańskimi.

W dniu 26 września oddziały amerykańskie podjęły gwałtowną ofensywę z trzech kierunków: z północy, północnego zachodu i południowego zachodu celem wdarcia się do miasta Seulu. Oddziały Armii Ludowej, broniące Seulu przeprowadziły szereg kontrataków, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Na niektórych odcinkach obrony, na północ i północny zachód od Seulu oddziały Armii Ludowej w rezultacie kontrataków, popartych artylerią i oddziałami pancernymi, zmusiły nieprzyjaciela do cofnięcia się o 2 — 3 km.

Zołnierze i oficerowie oddziałów Armii Ludowej, broniący Seulu przejawiają niezwykle bohaterstwo. Ludność Seulu, mężczyźni i kobiety wraz z oddziałami Armii Ludowej jak jeden mąż stanęli do obrony stolicy, przejawiając ogromną ofiarność i bohaterstwo.

W walkach 26 i 27 września nie-

przyjacieli poniosł wielkie straty w ludziach i sprzęcie technicznym. Zostało rannych i zabitych około 1900 oficerów i żołnierzy nieprzyjacielskich. Oddziały Armii Ludowej zniszczyły lub zdobyły wielką ilość sprzętu wojennego.

Na innych odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej toczą zaciekłe walki obronne celem zatrzymania nacierającego nieprzyjaciela.

BANDYCI AMERYKAŃSCY BOMBARDUJĄ LUDŃOŚĆ MOSKWA (PAP). — Jak donosi radio Phenjan, 24 września w noc

lotnictwo amerykańskie zbombardowało miasto Wonsun. W rezultacie tego bandyckiego bombardowania zostało zabitych i rannych wiele osób spośród ludności cywilnej.

23 września lotnictwo amerykańskie znów zbombardowało miasto Hamhyn. O godz. 11 nad miastem pojawiło się 30 bombowców amerykańskich, które zrzuciły przeszło 600 bomb burzących i zapalających. Zostało zabitych i rannych wiele kobiet, dzieci i starców. Piraci amerykańscy zniszczyli szereg domów mieszkalnych, szkoły i inne gmachy instytucji kulturalno-oświatowych.

Klika Li Syn Mana i koła rządzące USA przygotowywały wspólnie zbrojną agresję na Ludową Koreę

Nowe tajne dokumenty demaskują zbrodniarzy wojennych

PEKIN (PAP). — Prasa koreańska w dalszym ciągu publikuje dokumenty, które świadczą, iż lisymanowcy przy czynnym poparciu kół rządzących USA przygotowywali się do zbrojnego zaatakowania Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

W ogłoszonym na łamach prasy liście Li Syn Mana z 30 września 1949 roku do jego emisariusza w Stanach Zjednoczonych — Roberta Olivera czytamy m. in.:

„Otrzymałem Pańskie listy, za które dziękuję. Chciałbym mieć wolną chwilę, aby od czasu do czasu przedstawić moje myśli na temat zmieniających się wydarzeń zarówno tu,

jak i w Ameryce. Dotychczas nie miałem tej możliwości, jednakże po staraniu się obecnie pokrótce poinformować Pana o naszej sytuacji. Jestem głęboko przekonany, że obecnie jest najważniejszą psychologiczną chwilą, aby podjąć agresywny krok i połączyć się z lojalną wojską naszą armii komunistycznej na północy, by zlikwidować pozostałą jej część. Wyrzucmy część ludzi Kim Ir Sena do górskich okrzęgów i tam zamrozimy ich głodem. Wówczas nasza linia obronna przebiegać będzie wzdłuż rzeki Tuman i Jalucazan i nasza sytuacja będzie dwukrotnie lepsza. Naturalna linia obrony wzdłuż

Komunikat

Wojewódzki Komitet Obróńców Pokoju w Łodzi zawiadamia, że dnia 2 października br. o godz. 10, odbędzie się w sali konferencyjnej ORZZ w Łodzi, ul. Traugutta Nr 18, pokój 209, odprawa przewodniczących Powiatowych i Miejskich (wydzielonych) Komitetów Obróńców Pokoju województwa łódzkiego. Sprawy bardzo pilne. Obecność przewodniczących obowiązkowa.

ŁÓDZKI KOMITET OBRÓŃCÓW POKOJU organizuje w dniu 1 października Ogólnołódzką Konferencję Obróńców Pokoju

Konferencja odbędzie się w sali Teatru „Melodram” (gmach ORZZ) przy ul. Traugutta 18. Początek obrad o godz. 9.30. Wszyscy delegaci oraz zaproszeni goście — proszeni są o punktualne przybycie.

Komitet Wojewódzki PZPR w Łodzi zawiadamia, że w dniach 30 września i 1 października 1950 r. odbędzie się w sali „Ogniska” KONFERENCJA WOJEWÓDZKA. Początek konferencji dnia 30 września 1950 r. o godz. 10. Delegaci i zaproszeni goście proszeni są o punktualne przybycie. KOMITET WOJEWÓDZKI PZPR W ŁODZI

Wielkie zadania nakładają wielkie obowiązki

O właściwy styl pracy organizacji partyjnych działających w instytucjach handlowych

O tym, że w Składnicy Nr 1 CHPO istnieje organizacja partyjna wiedzą wszyscy nie tylko tu, na miejscu, lecz również i w Centrali. Można śmiało stwierdzić, że organizacja partyjna pracuje tu sprawnie, że właśnie dzięki niej Składnica Nr 1 wypełnia zawsze z powagą nadwyżkę swe plany obrotowe, że dzięki niej wysunęła się we współzawodnictwie na drugie miejsce w kraju. Wprawdzie nie można mówić o wydajnej pracy całej organizacji partyjnej, wprawdzie tylko niezbyt liczne grono towarzyszy czuwa i troszczy się o sprawy swej placówki, jednak osiągnięcia ich są znaczne, a autorytet organizacji — wielki.

Tam, gdzie organizacja partyjna działa sprawnie

Aktyw partyjny Składnicy Nr 1 przystępuje do działania natychmiast po wyłonieniu się jakichkolwiek trudności, szuka dróg wyjścia, mobilizuje załogę do usunięcia przeszkód. Nie tak dawno był jeszcze taki okres, kiedy to magazyny Składnicy pozostawały zawałone towarem, którego nie można było sprzedać z powodu nieustalania cen. Towary w porównaniu z Dzielnicą pospieszyli zwołać specjalną naradę handlową (podobne narady odbywają się obecnie co miesiąc), ustalili metody dzielenia i dzięki usilnym staraniom oraz interwencjom upłynili towary wartości ponad 100 mln. zł. W podobny sposób organizacja partyjna zlikwidowała również i następne remanenty, zawsze umiając szybko i skutecznie działać. Na partyjnych naradach handlowych (tow. tow. Cenkier, Kokoł, Wiecek opracowali plan podniesienia oszczędności Składnicy Nr 1 przy pomocy całkowitego wykorzystania własnego transportu. Towarzysze obliczyli sobie, jak zawrotne sumy płać co miesiąc PKS-owi za ładunek i przeladunek towaru oraz za samochody. Wzięli pod uwagę także fakt, że pracownicy PKS-u nie anają się na towarze, który transportowali, powodowali bardzo często zaniechania ładunków, a co za tym idzie — reklamacje i niezadowolone odbiorców. Po dokładnych wyliczeniach postanowiono do pracy tej wykorzystać ludzi z własnego transportu i z transportu zakładów, dostarczających towary. Jakże są skutki tych zmian? Okazuje się, że więcej, niż zadawające. Składnica Nr 1 uzyskała dzięki nim około półtora miliona złotych oszczędności na miesiąc. Jednocześnie podniosły się zarobki pracowników transportu. W Składnicy Nr 1 na każdym kroku widać głęboką troskę kierownictwa organizacji partyjnej o dobro placówki, o ludzi tu zatrudnionych.

Właśnie w takich warunkach, w których organizacja partyjna działa sprawnie, nie ulega wątpliwości, że na organizacje partyjne przy instytucjach handlowych należy zwrócić baczną uwagę. Przed handlem społecznym stają wielkie i odpowiedzialne zadania. Rozwijają się one w bardzo szybkim tempie i narażony jest na szczególnie podstępne ataki wroga klasowego, usiłującego sparaliżować ten rozwój.

Handel w Planie 6-letnim stanowić ma potężny aparat, odpowiedzialny całkowicie za zaopatrzenie ludzi pracy.

Więcej troski o organizacje partyjne przy instytucjach handlowych

Źródła tych niedociągnięć tkwią w wadliwym stylu pracy organizacji partyjnej, wynikają ze słabości egzekutywy oraz sprawującego tu funkcje I sekretarza — tow. Billińskiego.

Przykład wadliwej pracy organizacji partyjnej

Jakże inaczej przedstawia się działalność organizacji partyjnej w MHD Art. Przem. Na odbywającym w sierpniu posiedzeniu Prezydium Rady Narodowej ostro skrytykowano poczynania tej instytucji. Kierownictwo tej organizacji wykazywało brak planowości w rozwijaniu sieci sklepów, nieznaną potrzebę konsumentów, zaopatrywanie sklepów w nieodpowiedni dobór towaru, zła politykę kadrową, a przede wszystkim brak czujności wobec zausobów wroga klasowego. Podstawowa organizacja partyjna, zamiast pilnie rozpatrywać przyczyny tych niedociągnięć, zamiast torować drogi tej nowej placówce handlu społecznego, wleczła się w ogonek spraw, tkwiąc w ciasnym kręgu bezowocnych roztrząsań i pocieszając się twierdzeniem, że niedociągnięcia są nieuniknione wobec szybkiego tempa rozwoju instytucji.

Co nam daje Plan 6-letni?

Jeśli już mówimy o odpowiedzialności, którą Komitet Dzielnicowy ponosi za sprawne funkcjonowanie komórek partyjnych, istniejących na jego terenie, to nie można pominąć milczeniem także Komitetu Dzielnicowego — Lewa, do którego należy Składnica Nr 1 CHPO. I tutaj, pomimo poważnych osiągnięć organizacji partyjnej, nie widać kontroli ani opieki ze strony KD i nie odczuwa się troski o podniesienie poziomu organizacyjnego, o uaktywnienie wszystkich członków organizacji. Najlepszym dowodem tego niedostatecznego zainteresowania ze strony KD jest fakt, że organizacja partyjna przy Składnicy Nr 1 do niedawna jeszcze wchodziła w skład Ośrodka Odzieżowego Nr 4 (I), aczkolwiek z organizacją tą łączył ją chyba tylko wspólny teren, zajmowany przez Skład-

nicę Nr 1 i Ośrodek Odzieżowy Nr 4. Bezsprzecznie ten nienormalny stan wpływał hamująco na rozwój organizacji partyjnej.

Nie ulega wątpliwości, że na organizacje partyjne przy instytucjach handlowych należy zwrócić baczną uwagę. Przed handlem społecznym stają wielkie i odpowiedzialne zadania. Rozwijają się one w bardzo szybkim tempie i narażony jest na szczególnie podstępne ataki wroga klasowego, usiłującego sparaliżować ten rozwój.

Handel w Planie 6-letnim stanowić ma potężny aparat, odpowiedzialny całkowicie za zaopatrzenie ludzi pracy.

Więcej troski o organizacje partyjne przy instytucjach handlowych

Źródła tych niedociągnięć tkwią w wadliwym stylu pracy organizacji partyjnej, wynikają ze słabości egzekutywy oraz sprawującego tu funkcje I sekretarza — tow. Billińskiego.

Przykład wadliwej pracy organizacji partyjnej

Jakże inaczej przedstawia się działalność organizacji partyjnej w MHD Art. Przem. Na odbywającym w sierpniu posiedzeniu Prezydium Rady Narodowej ostro skrytykowano poczynania tej instytucji. Kierownictwo tej organizacji wykazywało brak planowości w rozwijaniu sieci sklepów, nieznaną potrzebę konsumentów, zaopatrywanie sklepów w nieodpowiedni dobór towaru, zła politykę kadrową, a przede wszystkim brak czujności wobec zausobów wroga klasowego. Podstawowa organizacja partyjna, zamiast pilnie rozpatrywać przyczyny tych niedociągnięć, zamiast torować drogi tej nowej placówce handlu społecznego, wleczła się w ogonek spraw, tkwiąc w ciasnym kręgu bezowocnych roztrząsań i pocieszając się twierdzeniem, że niedociągnięcia są nieuniknione wobec szybkiego tempa rozwoju instytucji.

Co nam daje Plan 6-letni?

Jeśli już mówimy o odpowiedzialności, którą Komitet Dzielnicowy ponosi za sprawne funkcjonowanie komórek partyjnych, istniejących na jego terenie, to nie można pominąć milczeniem także Komitetu Dzielnicowego — Lewa, do którego należy Składnica Nr 1 CHPO. I tutaj, pomimo poważnych osiągnięć organizacji partyjnej, nie widać kontroli ani opieki ze strony KD i nie odczuwa się troski o podniesienie poziomu organizacyjnego, o uaktywnienie wszystkich członków organizacji. Najlepszym dowodem tego niedostatecznego zainteresowania ze strony KD jest fakt, że organizacja partyjna przy Składnicy Nr 1 do niedawna jeszcze wchodziła w skład Ośrodka Odzieżowego Nr 4 (I), aczkolwiek z organizacją tą łączył ją chyba tylko wspólny teren, zajmowany przez Skład-

nicę Nr 1 i Ośrodek Odzieżowy Nr 4. Bezsprzecznie ten nienormalny stan wpływał hamująco na rozwój organizacji partyjnej.

Nie ulega wątpliwości, że na organizacje partyjne przy instytucjach handlowych należy zwrócić baczną uwagę. Przed handlem społecznym stają wielkie i odpowiedzialne zadania. Rozwijają się one w bardzo szybkim tempie i narażony jest na szczególnie podstępne ataki wroga klasowego, usiłującego sparaliżować ten rozwój.

Handel w Planie 6-letnim stanowić ma potężny aparat, odpowiedzialny całkowicie za zaopatrzenie ludzi pracy.

Więcej troski o organizacje partyjne przy instytucjach handlowych

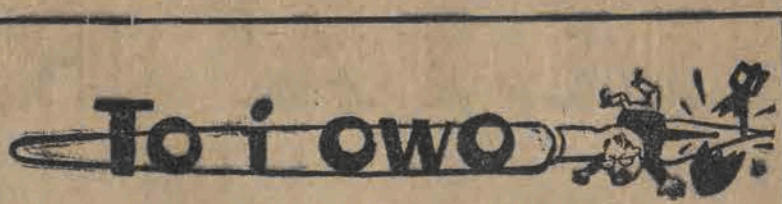
Źródła tych niedociągnięć tkwią w wadliwym stylu pracy organizacji partyjnej, wynikają ze słabości egzekutywy oraz sprawującego tu funkcje I sekretarza — tow. Billińskiego.

Przykład wadliwej pracy organizacji partyjnej

Jakże inaczej przedstawia się działalność organizacji partyjnej w MHD Art. Przem. Na odbywającym w sierpniu posiedzeniu Prezydium Rady Narodowej ostro skrytykowano poczynania tej instytucji. Kierownictwo tej organizacji wykazywało brak planowości w rozwijaniu sieci sklepów, nieznaną potrzebę konsumentów, zaopatrywanie sklepów w nieodpowiedni dobór towaru, zła politykę kadrową, a przede wszystkim brak czujności wobec zausobów wroga klasowego. Podstawowa organizacja partyjna, zamiast pilnie rozpatrywać przyczyny tych niedociągnięć, zamiast torować drogi tej nowej placówce handlu społecznego, wleczła się w ogonek spraw, tkwiąc w ciasnym kręgu bezowocnych roztrząsań i pocieszając się twierdzeniem, że niedociągnięcia są nieuniknione wobec szybkiego tempa rozwoju instytucji.

Co nam daje Plan 6-letni?

Jeśli już mówimy o odpowiedzialności, którą Komitet Dzielnicowy ponosi za sprawne funkcjonowanie komórek partyjnych, istniejących na jego terenie, to nie można pominąć milczeniem także Komitetu Dzielnicowego — Lewa, do którego należy Składnica Nr 1 CHPO. I tutaj, pomimo poważnych osiągnięć organizacji partyjnej, nie widać kontroli ani opieki ze strony KD i nie odczuwa się troski o podniesienie poziomu organizacyjnego, o uaktywnienie wszystkich członków organizacji. Najlepszym dowodem tego niedostatecznego zainteresowania ze strony KD jest fakt, że organizacja partyjna przy Składnicy Nr 1 do niedawna jeszcze wchodziła w skład Ośrodka Odzieżowego Nr 4 (I), aczkolwiek z organizacją tą łączył ją chyba tylko wspólny teren, zajmowany przez Skład-



To i owo

Ptasznik z Bonn

Fuehrer Trizonii, Adenauer, bardzo sobie, uważacie, jedną melodię ze starej operetki upodobał. Tę melodię, której refren zaczyna się od słów: jeszcze raz, jeszcze raz, jeszcze raz, ptaszku mój, nuć swój śpiew...

Właśnie w ubiegłą niedzielę b. hitlerowski burmistrz okręgu Lauenburga dał przedziwny koncert według nut Adenauera. Przewodniczący zebrań, T. Freundt, oświadczył publicznie, że „marsz rozpoczęty w roku 1933 trwa obecnie w szeregu Partii Niemieckiej (DP)“ i że „nadzieję czas podjęcia pracy, przerwanej w 1945 roku“. Na zebraniu wystąpiła również niejaka Frau Hasskahl, stwierdzając, że Partia Niemiecka w Szwajcarii-Holstynie będzie się starała o „odnowienie działalności“ NSFW (hitlerowski organizacji kobiet), jako że hitlerizm bardzo ładnie wciągał kobiety do „pracy społecznej“ (klasyczny przykład — Ilse Koch, czyli tzw. potwór z Buchenwaldu, którą hitlerowska NSDAP i NSFW „wciągnęła“ do ludobójczego ściągania skóry z niewolników obozów koncentracyjnych).

„Podjęcie pracy przerwanej w 1945 r.“, „odnowienie działalności“ hitlerowskiej — tak, to są te „tony“, które mile łuszczy ucho ptaszka z Bonn i ptaszników z Waszyngtonu. Pod tę „melodię“ wypuszczają oni z dotychczasowych klutek odosobnienia coraz więcej różnych drapieżnych ptaszków hitlerowskich (ostatnio zwołano np. z obozu pracy b. komentatora radia hitlerowskiego Fritzsche'a, nie mówiąc już o b. wyższych oficerach hitlerowskich i funkcjonariuszach NSDAP).

Jeśli chodzi jednak o „próbę lotu“, jest uzasadniona nadzieja, że zarówno „ptaszki“ jak i ptaszników nie zniechędzą ona uszy, niż na poziom umiarkowanej już szubienicy norymberskiej. E. Tam.

Sesja Rady Narodowej m. Łodzi

Dzisiaj, dnia 29 września 1950 r. o godz. 17 w sali Zw. Zaw. Pracowników Sam. Teryt. i Użyteczności Publicznej przy ul. Wólczańskiej Nr 5 odbędzie się sesja Rady Narodowej miasta Łodzi.

Co nam daje Plan 6-letni?

Wspaniały rozwój budownictwa mieszkaniowego



„Najszybszy wzrost wskaźnika nakładów inwestycyjnych zaznacza się w dziale budownictwa mieszkaniowego, którego nakłady w 1955 roku będą niemal pięciokrotnie wyższe niż w roku 1949. Wzrostek podejmowany w tej dziedzinie jest ogromny. W rezultacie, wybudowanych zostanie łącznie 723 tys. izb mieszkalnych, przy czym specjalnie zostały uwzględnione potrzeby produkcji przemysłowej, zwłaszcza zaś w zakresie budowy mieszkań dla robotników nowo powstających zakładów“.

(z referatu tow. Minca na V Plenum KC-PZPR)

Budujemy nowe domy — jak Polska i długa i szeroka. Niby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, znikają nędzne rudery, w których przed wojną gnieździły się robotnicy, gdzie ich dzieci nabawiały się suchoi i krzywicy. Dzisiaj wolni ludzie wolnej Polski wznoszą dla siebie domy jasne, domy słoneczne, w których rodziny robotnicze żyć będą w dostatku i szczęściu. Wszędzie, na wsiach, w miasteczkach, w dużych miastach, pod rękami naszych niezrównanych murarzy wyrastają nowe bloki mieszkalne, przeznaczone dla ludzi pracy. Wspaniale odbudowuje się zniszczona przez wrogów Warszawa. Odbudowuje się w głębokiej trosce o to, by jej bohaterki lud już na zawsze zapomniały o suternach, o ciasnych podwórkach.

723.000 izb mieszkalnych powstanie u nas w okresie 6-letnia. 723.000 izb — to 28.920 bloków, liczących po 25 izb. To 3-izbowe mieszkania dla 241.000 rodzin.

Produkuje się więcej cegły, wapna, cementu! Murarze, jeszcze szybciej i sprawniej wznosicie mury! Realizujemy Plan 6-letni, plan wspaniałego rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

Inicjatywa która zasługuje na rozpoznanie

Pomoc sąsiadka majstrów przynosi pożądane wyniki

Zakłady przemysłu bawełnianego obiegają przed miesiącem wieść, że „trójki“ składające się z majstrów, zatrudnionych w różnych zakładach pracy przemysłu bawełnianego, pospieszyły z pomocą sąsiadką towarzyszom pracy z tych zakładów, które na trafiają na trudności przy wykonywaniu planów produkcyjnych, aby nawzajem podzielić się swymi doświadczeniami. Dwie takie ekipy majstrów udały się do ZPB im. Marchlewskiego oraz do ZPB im. Kunickiego.

Rozmawiamy właśnie z członkami jednej z trójek majstrów, która przybyła do ZPB im. Kunickiego. Są to majstrowie tow. tow. Stefan Czerniewski z ZPB im. Stalina, Bolesław Koński z ZPB im. Marchlewskiego i Henryk Sienkiewicz z Fabryki Firanek i Koronek im. Hanki Sawickiej.

Zdają oni sobie dokładnie sprawę, że od ich pracy i umiejętności wniknięcia w przyczyny niedomagań ZPB im. Kunickiego, zależy doprowadzenie do poprawy produkcji tych zakładów.

CZPW pierwszy we współzawodnictwie

W ramach współzawodnictwa międzybranżowego między Centralnym Zarządem Przemysłu Bawełnianego a Centralnym Zarządem Przemysłu Włókiennego pierwszy zakład w II kwartale zajął CZPW.

może tego dokonać każdy majster przez niewiele więcej czasu, niż godzinę. Następną usterką, która zwróciła uwagę ekipy majstrów — była zbyt wielka ilość pęczków dyskwalifikujących tkaninę. Pęczki te zostały już częściowo usunięte, dzięki podłożeniu podkładek w czołenkach, pod pluszem.

Na niektórych krosnach, obłożonych płótnem, nie zostały zastosowane ruchome przewalce, co powodowało zryw osnowy.

Trójka majstrów zauważyła w tkalni nie jedno krosno zakardowe, usterkowane już od kilku tygodni. Od majstrów z tej tkalni ekipa dowiedziała się, że krosno to wytwarzało same braki. Trójka zabrała się do roboty przy tym krosnie. Zamieniono pewne części, usunęto kilka kart wzorowych, założono inną gwiazdę i oto krosno zaczęło działać, produkując najpierw sekundę, a później również i primę.

Majstrowie z ZPB im. Kunickiego, przyglądając się pracy „trójki“, nauczyli się niejedynej rzeczy. Ekipa majstrów stwierdziła z uznaniem, że na oddziale „B“ majstrowie są pełni ambicji. Gdy tylko zwrócono na coś uwagę, przy jeden z majstrów z tej partii zabrał się wnet do pracy i usuwał niedociągnięcia. Natomiast na oddziale „A“, ani majstrowie, ani salowi nie interesują się zbytnio przebiegiem produkcji.

Pomocnicza trójka majstrów zwróciła się do kierownictwa tkalni z prośbą o zapoznanie jej ze spisem krosien, niewykonujących baz, w celu zwrócenia na nie bacniejszej uwagi.

W skład drugiej ekipy majstrów, która działa w ZPB im. Marchlewskiego wchodzi majstrowie: tow. tow. Stefan Hejnia z ZPB im. Armii Ludowej, Suchodolski z ZPB im. Kunickiego oraz Podleski z ZPB im. Dzierżyńskiego. Ekipa ta pod kierunkiem tow. Hejnia po miesięcznej pracy w tych zakładach wydała następujące orzeczenie:

Stan krosien średni. Park maszynowy zużyty w 40 proc. Przyczynami małej wydajności: nieodpowiedni przesmyk, nierówne czoienka, źle ustawione płochy, zbyt mocno wyrobione regulatory i rolki. Są to niedociągnięcia drobne, które można z łatwością usunąć. Rwanie się wątku powodują czoienka o nieodpowiednich wyważeniach dla danego numeru przędzy oraz zbyt mocne bicia.

Ekipa majstrów w miarę własnych możliwości starała się usunąć te usterki. A więc: poprawiono przesmyki, rozponki widelce i zapadki. U wisłu krosien wytrawiano i wyklejono pluszem czoienka, zmieniono gońce i poprawiono łapaczki. Przykręcono kilkanaście łożysk oraz innych części maszyn. Majstrowie uznali poza tym, że w ZPB im. Marchlewskiego należy położyć większy nacisk na kontrolę pracy personelu majsterskiego, oraz na doszkalanie tkaczy.

Za nowa forma pomocy sąsiadkiej, zainicjowana przez CZPB, powinna być stosowana częściej i objąć również inne zakłady pracy. Przyczyni się to do usunięcia wielu niedociągnięć oraz do podniesienia ilości i jakości produkcji. H. S.

Nasi korespondenci piszą

Fakty, które należy wyjaśnić

W przedalni średnioprzędzej ZPB im. Stalina monterzy z Wifa-my przerobili niedawno kilka maszyn obraczkowych z osnowy na wątek. Po tej przeróbce maszyny zaczęły się psuć. Wifa-ma zatem znów przysłała montera, aby uzupełnił braki.

Trzeba przyznać, że monter ten naprawił maszyny ku zadowoleniu wszystkich przadek. Dlatego też nie można pominąć milczeniem faktu utrudnienia mu pracy przy ostatniej maszynie obraczkowej. Kierownictwo warsztatu mechanicznego naszej przedalni zamiast pospieszyć monterowi z pomocą, opieszale dostarczało mu potrzebne części.

Zdarzają się również wypadki, że to, co jednego dnia naprawił, drugiego dnia zastawał zepsute. Potem zaś, kiedy monter uporządkował się już z tym wszystkim, musiał czekać trzy dni, aby natknąć się na podobny przypadek z maszyną. Żaden majster nie chce mu naszy kowadł maszyn i uruchomić jej.

Tego rodzaju fakty świadczą wręcz o czyjejś wrogiej robocie. Dowodzą, że komus nie podobała się wydajna i solidna praca monterów z Wifa-my. Nasze kierownictwo i organizacja partyjna powinny wyciągnąć z tego jak najdalej idące wnioski. Nie wolno marnować czasu komus, kto pracuje tak ofiarnie, nie wolno zwlekać z uru chomieniem maszyn, potrzebnych nam do produkcji.

W. Józwiak
ZPB im. Stalina

Nie wolno zaniedbywać szkolenia partyjnego

W zakładach ZPB im. plk. Leona Koczańskiego rozpoczął się w dniu 15 bm. kurs szkolenia partyjnego II stopnia. Wyznaczono nań 50 towarzyszy.

Aby jednak kursy szkolenia partyjnego spełniały swe zadania, należy regularnie uczeszać na wykłady i nie spóźniać się. Wiodzień jednak nie wszyscy

towarzysze traktują poważnie szkolenie partyjne. Świadczy o tym fakt, że na pierwszym wykładzie spośród 30 słuchaczy było tylko 12 obecnych, a na drugi wykład przybyło już zaledwie 9 słuchaczy.

Elementarnym obowiązkiem każdego członka Partii jest szkolić się i pogłębiać swą wiedzę. W tym celu egzekutywa oraz sekretarze oddziałów winni poświęcić więcej uwagi szkoleniu partyjnemu i za pośrednictwem indywidualnych rozmów z uczestnikami kursu wpływać na zwiększenie frekwencji.

Józef Janicki
ZPB im. plk. L. Koczańskiego

Jeszcze o marnotrawstwie

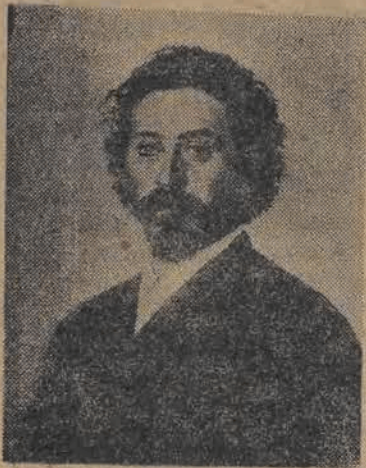
Przechodząc niedawno obok kotłowni naszych zakładów ZPB im. Stalina zauważyłem leżący na podwórzu jakiś sprzęt metalowy. Zainteresowany się tym bliżej, dowiedziałem się, że jest to część urządzenia klimatycznego, które ma być zastosowane w naszych zakładach. Tuż obok leży cały stos puszek blaszanych. Nasuwa się pytanie, czy tak należy reali-

zować akcje oszczędności? Czy powinna w ten sposób poniewierać się część cennego urządzenia klimatycznego, którą przecież na deszczu i wilgoci niezadługo pokryje rdza. Czy nie można było by skutecznie wykorzystać porzuconych puszek blaszanych?

Jan Gajewski
ZPB im. Stalina

ILIA RIEPIN

WIELKI MALARZ ROSYJSKI



I. Repin

Ilia Riepin: Autoportret

Dnia 29 września naród radecki obchodzi 20 rocznicę śmierci wielkiego rosyjskiego artysty-malarza, Ilia Riepina.

W obrazach Riepina element ludowy i narodowy oddany został z taką siłą, wyrazistością i wiernością, na jaką stać jedynie genialnego malarza. Jego twórczość zrozumieć można tylko w powiązaniu z rosyjską historią, literaturą i kulturą. Był on Rosjaninem do szpiku kości. Na zjawiska otaczającego go życia, na historyczne momenty przeszłości patrzył z tego samego punktu widzenia, z jakiego patrzył na nie lud, masa, prosty człowiek, tyle tylko, że znacznie głębiej i z większą wnikliwością. Riepin był wyraziście myśliciel i uczeń swego narodu. Dlatego to właśnie Józef Stalin wymienił imię Riepina wśród imion tych wybitnych rosyjskich myślicieli, pisarzy, artystów i uczonych, którzy reprezentują wobec całego świata kulturę narodu rosyjskiego.

Riepin, syn biednego osadnika wojskowego (ur. 5 lipca 1844 r. w Czugujowie na Ukrainie) znalazł doskonałe życie ludu, szanował i cenil prostego człowieka rosyjskiego. „Sędzia jest dzisiaj chłop i dlatego należy być wyraziście jego interesów” — mówił z głębokim przekonaniem Riepin u progu swojej twórczej drogi, kiedy na sztalugach rozpięty był niewykonywany jeszcze obraz — „Burlacy nad Wolgą”.

Obraz ten zapoczątkował wspaniałą serię riepiniowskich arcydzieł. Wystawiony w roku 1873 na dorocznej Wystawie Petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych, zdobył młodemu absolwentowi Akademii ogromny rozgłos. Postępowy odłam ówczesnego społeczeństwa z ogromnym uznaniem powitał dzieło pędzla Riepina. „Zaden z malarzy rosyjskich — pisal słynny krytyk W. Stasow — nie podjął równie poważnego i doniosłego tematu. Upodlenie ludu, sprowadzenie chłopa do roli wolu robotczego — oto myśl przewodnia obrazu”. Jednakże obraz ten, przepojony gorącym współczuciem dla uciskanych, jest nie tylko ostrym protestem przeciw ujarzmeniu człowieka: ciężko stąpająca po płaszczyźnie widmie, pod palącymi promieniami słońca, grupa burlaków, naciera groźna, niepowsztrzymana na widza i technie ogromna, wewnętrzna siła — siła gniewu ludu.

Riepin głęboko wierzył w naród rosyjski, w jego twórczy geniusz.

Wiara ta przepajała optymizmem zarówno obraz przedstawiający burlaków wołańskich, jak i całą twórczość wielkiego malarza. Toteż nie było dziełem przypadku, że w r. 1891 wyszedł spod pędzla Riepina tryskający niepomahowaną radością, przepo-

jony umiłowaniem wolności, słynny obraz „Zaporozcy”.

Otaczający pisarza pułkowego Zaporozcy wspólnie redagują odpowiedź do sultana Mahometa IV, który zaproponował im pójście do niego na służbę. Wśród ogólnego śmiechu, każdy z Zaporozców daje wyraz zadowolenu ze złośliwego tekstu listu, dorzucając przy tym mocne słowo, trafna, ironiczna uwaga. Ten osuty na prawdziwym zdarzeniu obraz wykracza daleko poza ramy historycznego malarstwa. To poemat o dumnych, nieustraszonych i mocnych ludziach, o ich niezmożonym pragnieniu wolności i szczęścia, które, wzięta nierozdzielnie z wolności i szczęściem ojczyzny.

Riepin, żywo reagujący na otaczającą go rzeczywistość, nie mógł — rzecz prosta — pominąć w swej twórczości coraz silniej rozwijającego się w Rosji ruchu rewolucyjnego. Jeden z pierwszych wprowadził do malarstwa temat rewolucyjnego bohaterstwa. Sławil mstwo, ofiarności, wysoki poziom moralny bojow-

wy w odzież katorżnika. Wszedł szybko i pokojówka nie wie, czy słusznie postąpiła, wpuszczając nieznanego do pokoju. Ale, matka-staruszka, z trudem powstając z krzesła, drgnęła pod znajomym spojrzeniem jego zmęczonych, zapadłych oczu. Z trwożliwą radością patrzył nań siedząca przy fortepianie żona. Zachwyty wyrażają oczy syna-gimnazysty, zwrócone na przybyłą. Mała córeczka patrzy nieufnie, spode łba. Z subtelnością i taktem wielkiego psychologa Riepin wybrał jako temat swego dzieła pełną wyrazu i napięcia — pauzę. Już w następnym momencie szlochająca matka obejmie syna, żona i dzieci rzucą mu się na szyję. Ale w tej chwili wszyscy jak gdyby zamarli. Ten ulamek sekundy przepojony jest bogactwem wewnętrznych przeżyć...

Riepin pozostawił bogatą galerię portretów swoich współczesnych. Zgadzał się on malować jedynie ludzi „drogich narodowi, najlepszych jego synów” — jak sam powiedział. Wśród portre-

z najbardziej popularnych dzieł rosyjskiego malarstwa XIX wieku.

Riepin, najwybitniejszy przedstawiciel rosyjskiego malarstwa realistycznego, był nauczycielem całych pokoleń malarzy rosyjskich. Uczyl prawdy w sztuce, bezlitośnie zwalczał fałsz, maniere, martwość. Jest on po dzień dzisiejszy wspaniałym wzorem dla malarzy radzieckich. I nie tylko dlatego, że był genialnym artystą, wspaniałym mistrzem sztuki, ale i z tej przyczyny, że kochał swój naród, że sens swego życia upatrywał w walce o wolność i szczęście narodu, że wierzył w jego wielką, historyczną misję.



Ilia Riepin: „Nieoczekiwany powrót”

Uczymy się na doświadczeniach WKP (b)

ZEBRANIE PARTYJNE

— szkołą bolszewickiego wychowania

Podstawowe organizacje partyjne Wschowizkowskiej Komunistycznej Partii (bolszewików), zakłada się w myśl statutu Partii — w przedsiębiorstwach, kolchozach, sowchozach i instytucjach, w których pracuje co najmniej trzech członków partii.

Najwyższą władzą podstawowej organizacji partyjnej jest ogólne zebranie jej członków. Partia bolszewicka przypisuje doniosłe znaczenie ogólnym zebraniom partyjnym. Swo bodne i rzeczowe roztrząsanie na zebraniach partyjnych kwestii, dotyczących ogólnej polityki partyjnej oraz spraw terenowych, wiąże członków partii z kierownictwem, podnosi ich poczucie odpowiedzialności za losy partii i państwa, za stan prac w organizacji partyjnej, w przedsięwzięciach, kolchozach, instytucjach, rozszerza ich horyzonty, pozwala lepiej widzieć perspektywy rozwoju. Ogólne zebranie nadaje kierunek działalności biura partyjnego (egzekutywy), sekretarza organizacji partyjnej i wszystkich jej członków, mobilizuje członków partii do rozwiązywania doniosłych zadań gospodarczych i politycznych.

Ogólne zebranie jest nie tylko naj wyższą władzą podstawowej organizacji partyjnej, stanowi ono również potężny środek wyrobienia hartu ideologicznego członków partii, wychowania ich w duchu bolszewickiej partyjności — nieuległej wierności zasadom, skromności, nie tolerancji wobec niedoścignięcia, wobec bez troski i zarozumiałstwa.

Zebrań partyjne stanowią podstawową formę kontroli, jaką masy partyjne sprawują nad działalnością biura partyjnego (egzekutywy) lub sekretarza podstawowej organizacji partyjnej.

W myśl statutu ogólne zebrania podstawowej organizacji partyjnej winny odbywać się regularnie, co najmniej raz na miesiąc.

Zebrań partyjne bywają z reguły zamknięte, tzn., że biorą w nich udział jedynie członkowie i kandydaci partii.

Częstokroć jednak zwołuje się otwarte zebranie partyjne — z udziałem bezpartyjnych. Systematyczne otwarte zebrania partyjne umacniają więź organizacji partyjnej z ogółem robotników, kolchoźników i inteligentów, mobilizują ich do pomysłnego rozwiązywania wspólnych zadań.

W przygotowaniu zebrań bierze zazwyczaj udział znaczna liczba członków i kandydatów partii. Oto, co opowiada o przygotowywaniu ze brań partyjnych tow. Klepnow, sekretarz organizacji partyjnej przy fabryce „Karbolit” w Orzechow — Żujewie:

Działalność podstawowej organizacji partyjnej w naszym przedsiębiorstwie jest nader różnorodna. Zycie stawia przed nią codziennie różne zadania. Nie zawsze łatwo jest wybrać najważniejsze z nich. Pragnąc uniknąć błędów, my, członkowie egzekutywy, staramy się jak najczęściej zasięgać rady aktywu i szeregowej członków partii. Pozwala nam to postawić na porządku dziennym tę właśnie sprawę, która w danym wypadku jest najważniejsza, najbardziej aktualna.

Fabryka nasza stale wykonuje plan i osiąga nienajgorsze wskaźniki gospodarcze. Załoga przedsiębiorstwa zobowiązała się wykonać roczny plan produkcyjny do 5 grudnia. Mamy wszelkie niezbędne do tego warunki. Zadaniem organizacji partyjnej jest walczyć o jak najpełniejszą i jak najbardziej wydajną wykorzystanie naszych możliwości. Po naradzeniu się z aktywem postanowiliśmy wnieść na zebranie partyjne następujące zagadnienie: „Ujawnienie nowych rezerw w produkcji”.

Wiedząc z doświadczenia, iż zebranie będzie tym ciekawsze i owocniejsze, im staranniej będzie przygotowane, egzekutywa poczyniła za wezasu odpowiednie kroki. Stworzono nie więcej 5 brigad, w których skład weszli stachanowcy, technicy i inżynierowie. Każdej brigadzie polecono dokładnie zbadać jeden problem, np. stopień wykorzystania urządzeń, sprawę racjonalizacji i

wynalazczości, przyczyny niewykonania norm produkcyjnych przez poszczególnych robotników itp. oraz wysunąć swoje propozycje.

Ponadto w każdym oddziale powołano komisję dla wzajemnej kontroli stanu szkolenia technicznego, wyników współzawodnictwa społecznego oraz pracy politycznej w oddziałach. W ten sposób, do trwających przeszło dwa tygodnie prac przygotowawczych, wciągnięto około stu osób — członków partii i bez partyjnych.

Zagadnienie rezerw produkcyjnych omawiano na otwartym zebraniu partyjnym, które cieszyło się wyjątkowo dużą frekwencją. W dyskusji nad referatem naczelnego inżyniera fabryki zabrało głos kilkunastu członków partii i bezpartyjnych. Wszyscy oni przybyli na zebranie uzbrojeni w konkretne fakty i wnioski, dlatego też krytyka niedoścignięcia była rzeczowa, ostro i aktualna. Uchwala zebrania partyjne go, oparta na wnioskach osób, które brały udział w pracy poszczególnych brigad i komisji, stała się bo jowym programem działalności organizacji partyjnej w walce o przed terminowe wykonanie planu rocznego”.

Rzecz oczywista, nie każde zebranie wymaga tak długich przygotowań; jednakże jest rzeczą pożądaną, aby w przygotowaniach do zebrania partyjnego brało udział jak najwięcej osób. Podnosi to aktywność polityczną członków partii, rozwija imię cjalny i samodzielność mas partyjnych.

Poziom zebrania zależą w znacznej mierze od poziomu referatu. Do brze przygotowany referat, zilustrowany dobitnymi faktami, zawierający rzeczową krytykę i samokrytykę, jest zazwyczaj uważnie słuchany przez obecnych i wywołuje chęć wypowiedzenia się w danej sprawie.

„Nie ma „drobiazgow” w przygotowaniach do zebrania — powiada sekretarz organizacji partyjnej fabryki „Proletariusz”, tow. Kulikowa. — Pragnąc, aby wszyscy członkowie partii przygotowali się do dyskusji dbamy o to, by każdy z nich był co najmniej 4—5 dni wcześniej powiadomiony o miejscu, czasie i porządku dziennym przyszłego zebrania. Oprócz ogłoszeń, umieszczonych na widocznym miejscu, informujemy o zebraniu każdego członka partii przez sekretarza oddziałowych organizacji partyjnych, kierowników grup partyjnych, zapowiadamy przez radio itd. Nie zapominamy także o referentach — pomagamy im w starannym przygotowaniu referatu i kontrolujemy tok ich pracy nad obranym tematem.

Przy ustalaniu godziny zebrania partyjnego egzekutywa organizacji partyjnej przy fabryce „Proletariusz” bierze zawsze pod uwagę, że w naszym przedsiębiorstwie pracuje kilka zmian. Zwołuje się więc zebrania w takie dni i godziny, kiedy najmniejsza liczba członków partii jest zajęta pracą produkcyjną, dzięki czemu w zebraniu może wziąć udział 90—95 proc. ogólnej liczby zatrudnionych w fabryce członków partii. Tych zaś, którzy nie mogli przyjąć na zebranie zapraszamy nazajutrz do siebie, by po informować ich o powziętych uchwałach”.

Każda uchwała zebrania ogólnego jest ważnym dokumentem partyjnym, ponieważ zawiera wyliczone działalności organizacji partyjnej na najbliższy okres. Dlatego to uchwały zebrania winny być konkretne i rzeczowe. Uchwala wymienia najważniejsze zadania, wskazuje, co i w jakim terminie ma być wykonane, kto ponosi odpowiedzialność za wykonanie nakreślonych zadań.

Partia bolszewicka prowadzi zakrojona na wielką skalę pracę w zakresie Komunistycznego wychowania swych członków. Doniosłą rolę w tej pracy odgrywają zebrania partyjne, słuszenie zwane szkoła wychowania bolszewickiego.



Ilia Riepin: „Burlacy nad Wolgą”

ników o lepszą przyszłość narodu. („Aresztowanie propagandy — 1878 r., „Po błotnistej drodze” — 1887 r., „Odmowa spowiedzi” — 1882 r., „Konspiracyjne zebranie” — 1883 r.).

Losowi rosyjskiego rewolucjonisty jest poświęcone słynne dzieło — „Nieoczekiwany powrót” (1883-84). Obraz przedstawia moment powrotu zesłańca politycznego do domu. Na jego twarzy widnieje niezatarte piętno ciężkich przeżyć. Ubrany jest

to jego pedzla widzimy rzeczywistość „najlepszych synów Rosji”: chirurga Pirogowa, fizjologów Sieczzenowa i Pawłowa, chemika Mendelejewa, kompozytora Mussorgskiego, Borodina, Rym skiego-Korsakowa, pisarzy Lwa Tołstojego, Gorkiego i wielu innych wybitnych przedstawicieli kultury rosyjskiej.

Ogromną sławą cieszą się historyczne obrazy Riepina. Tak np. obraz „Iwan Groźny i jego syn Iwan” (1885) stał się jednym



Ilia Riepin: „Zaporozcy piszą list do sultana”

To nie tylko akcja oszczędnościowa!

(Z doświadczeń ruchu korabielnikowców)

...z tych właśnie na pozór mało efektywnych oszczędności i usprawnień rośnie nowy system produkcji, produkcji socjalistycznej”. Tak oświadczyła na łamach „Sztandar Młodych” uczestniczka korespondencyjnej narady korabielnikowców — młoda przodownica pracy taśmy imienia Młodej Gwardii w ZPO Wrocław — Irena Stepińska. Treścią inicjatywki moskiewskiej robotnicy Lidii Korabielnikowej jest jednocześnie oszczędzanie surowca, narzędzi, wszystkich materiałów potrzebnych w pracy. Z opowiadań uczestników narady, z opowiadań o ich osiągnięciach, me todach pracy, przewyższaniu trudności w realizacji apelu Lidii Korabielnikowej widzimy wyraźnie, jak akcja kompleksowej oszczędności nie ograniczając się jedynie do oszczędzania, obejmuje różne inne zagadnienia produkcji, przetrasta w nowy system pracy.

W czym on się wyraża? Irena Stepińska, podejmując wraz z całą taśmą apel Lidii, miała zamiar po prostu oszczędzać. A potem okazało się, że oszczędzać je to nie tylko obcinać krótko, wyszywać do końca ze szpulki. Oszczędzać to jednocześnie nie pracować tak, by nie zrobić ani jednego ściegu wymagającego poprawy. Oszczędzać, to jednocześnie troszczyć się bez ustanku o maszynę, by ani razu nie poplątała nici, pilnować igiel, by ich nie tzeba było wymienić w czasie pracy. Irena Stepińska oraz Wironia Szczepiakówna z taśmy

im, Hanka Sawickiej w Zgierskich Zakładach Odzieżowym i wiele, wiele innych robotnic, właśnie w walce o oszczędność podniosła staranność i dokładność w swej pracy.

Ale, by pracować dokładnie i starannie, by umieć wykrywać wszelkie rezerwy oszczędnościowe — trzeba znać swą pracę. Już w pierwszych dniach po przystąpieniu do ruchu korabielnikowców młodzież oddziału A w ZPO Wrocław zrozumiała konieczność zdobycia wyższych kwalifikacji zawodowych. Wprowadzono stałą opiekę starszych wykwalifikowanych robotników nad młodymi, zorganizowano kursy szkoleniowe. Majster Najmanowicz z Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn codziennie po pracy zaczął uczyć członków brigady młodzieżowej, która chciała zastosować kompleksową oszczędność. Młodzi robotnicy zakładów sami prosili go o naukę. Walka o wyższą oszczędność zrosła się z pragnieniem zdobycia wiedzy, pod wyższenia swych umiejętności.

„Dni Korabielnikowej udaja nam się dlatego, że pracujemy nie indywidualnie, a taśmowo” — powiedziała robotnica oddziału D w ZPO Wrocław, Julia Musiałówna. — Wszystkie troszczą się o oszczędność. Wszystkie dbają o wysoką jakość produkcji. Każda pracuje starannie, bo wie, że następna robotnica, by nie zrobić na próżno ściegu, sprawdzi, czy praca poprzedniej jest dobra, czy nie wymaga poprawy. W związku z akcją oszczędnościową wprowadzono

w oddziale D taśmową kontrolę produkcji.

Młodzi kolejarze wezła Brochów zawiadamiając „Sztandar Młodych” o przystąpieniu do ruchu korabielnikowców, wezwali młodzież fabryki do współpracy z nimi. Młodzi kolejarze chcą skrócić czas obrotu wagonów, zwiększyć ich wykorzystanie. Do tego potrzebne jest szybkie załadowanie każdego pociągu. A to już rzecz pracowników fabryki tro szczyć się, by wagon ani przez sekundę nie stał nadaremnie na bocznicach kolejowej. Apel młodych kolejarzy i praca robotnic oddziału D w ZPO mówią o jeszcze jednym zagadnieniu akcji kompleksowej oszczędności. Pokazują jak zrosła się ona nierozdzielnie z rozwojem zespołowej pracy, jak podnosi kolektywną odpowiedzialność, oparta o współpracę różnych działów produkcji.

ZPO Wrocław ma duże osiągnięcia w ruchu korabielnikowców. Podstawą ich jest fakt, że dzięki uświadamiającej pracy organizacji partyjnej, akcja kompleksowej oszczędności objęła całą fabrykę. O oszczędności oszczędności, o jakości produkcji troszczą się wszystkie działy. To wymaga możliwości oszczędzania. Wrocławskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego mogą już teraz wyprodukować wiele ubrań „z niczego” — z zaoszczędzonych materiałów.

A jednak... Brygadzistka taśmy im. „Młodej Gwardii” nie jest w

pełni zadowolona. Uważa, że ruch korabielnikowców mógł wcześniej objąć cały zakład. Chodzi o to, że niedostatecznie spopularyzowano już od pierwszych dni akcję oszczędności. Nie wydano mianowicie ani jednego numeru gazetki ściennej. „To było jednym z braków naszej pracy” oświadczyła brigadzistka w dyskusji.

Do przedziomu toczącej się na łamach „Sztandar Młodych” narady napływają dziesiątki listów od młodzieży różnych zakładów pracy, list od studentów szkoły filmowej, list od traktorzysty PGR, J. Wierciocha. Listy te zawiadamiają o podjęciu przez coraz to nowych robotników apelu Lidii Korabielnikowej. Wypowiedzi uczestników dyskusji, popularyzacja doświadczeń na łamach „Sztandar Młodych” stała się dla nich bodźcem do wzięcia udziału w walce o nową oszczędność. „Sztandar Młodych” to pismo młodzieży. A trzeba, by wspaniała inicjatywa młodej radzieckiej robotnicy ogarnęła jak najszerszy krąg. Trzeba by jak najwięcej pracowników naszych fabryk zapoznać się z doświadczeniami tych, którzy podjęli apel Lidii. Trzeba, by na doświadczeniach produkcyjnych radzieckich robotników i doświadczeniach naszych brigad korabielnikowców rościł coraz to nowi mistrzowie oszczędności — mistrzowie nowego systemu pracy.

I dlatego konieczne jest szersze niż dotychczas rozpowszechnianie akcji kompleksowej oszczędzania.



Ilia Riepin: „Jesienny bukiet”



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 31 — Pow. Rada Narodowa
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 33 — Miejski Posterunek MO
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Miejska Rada Narodowa
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 91 — Urząd Zdrowia
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpiecz. Społeczna
- 7 — Walenta Apteka
- 52 — Chacińska Apteka
- 106 — Apteka „Pod Orłem”
- 89 — Polski Czerwonony Krzyż (PCK)

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ulicy Narutowicza 2, tel. 217.

Złóż ofiarę na odbudowę Warszawy

Nasze województwo przoduje w zbiorze ziemniaków

W miarę postępów kampanii siewnej rozwijają się również prace przy zbiorze ziemniaków. W niektórych gospodarstwach chłopskich wykopki rozpoczęły już w pierwszych dniach września. Nasilenie prac przy zbiorze ziemniaków nastąpiło w drugiej dekadzie września, kiedy do wykopków przystąpiły wszystkie gospodarstwa w kraju. Jak wynika ze sprawozdań z poszczególnych województw, dzięki wczesnemu przystąpieniu do prac, zdążono już zebrać ziemniaki z znacznych obszarów. W wykopkach — podobnie jak w kampanii siewnej — przoduje województwo warszawskie, gdzie dokonano zbioru z 41 proc. ogólnego obszaru ziemniaków. Do grupy województw przodujących należy również łódzkie, gdzie wykopki zostały już przeprowadzone na 45 proc. ogólnej powierzchni ich uprawy.

Ponieważ w tym roku ziemniaki zbiera się z powierchni znacznie większej, niż w roku zeszłym i ponieważ ich plan jest bardzo obfity, terminowe wykonanie zbiorów wymaga mobilizacji znacznych sił. Szczególnie ważną jest ta sprawa w PGR-ach, które w związku z tym do wykopków przygotowały się bar-

...DZIĘKUJEMY ZWIĄZKOWI SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ...

Dziecińce letnie ZSCh zakończyły swoją działalność

Czas trwania dziecińców letnich dobiegł końca. We wsiach produkcyjnych, w gromadach zamieszkałych przez chłopów mało i średniorolnych oraz w państwowych gospodarstwach rolnych odbywały się uroczyste zakończenia połączone z występami dzieci i dyktandami, w których biorą udział rodzice. Wypowiedzi padające w trakcie dyskusji wskazują, iż dziecińce odegrały poważną rolę w przystąpieniu z pomocą pracującym kobietom wsi.

W województwie łódzkim w ciągu miesięcy letnich bieżącego roku zorganizowanych zostało 251 dziecińców, obejmujących swą działalnością ponad 12 tysięcy dzieci robotników rolnych i chłopów mało i średniorolnych. W spółdzielniach produkcyjnych funkcjonowały dziecińce w dwu turnusach. W pierwszym turnusie w 33 spółdzielniach dziecińce objęły 1242 dzieci, w drugim turnusie było czynnych 84 dziecińce, w których znalazło się 2894 dzieci. Dzieci otoczone były należyta opieką pedagogiczną, lekarską itd. Częste lustracje przeprowadzane przez przedstawicieli rad powiatowych i gminnych, przedstawicieli Związku Samopomocy Chłopskiej pozwalały na niezwłoczne usuwanie braków i niedociągnięć. Fachowy personel pedagogiczny zapewniał właściwe

wychowanie dzieci. W większości bowiem kierowniczkami dziecińców były absolwentki Liceum Pedagogicznego oraz członkinie ZMP i ZSCh posiadające ukończone kursy, uprawniające do prowadzenia dziecińców na wsi. W wielu wypadkach, jak na przykład w powiecie koneckim młodsi chłopcy, absolwenci lub uczniowie Liceum Pedagogicznego zgłaszali się do ZSCh celem objęcia kierownictwa dziecińców na wsi, motywując to chęcią przyjęcia z pomocą pracującym kobietom wsi. Bardzo dobrze spisały się w bieżącym roku także i gminne spółdzielnie, które w terminie, bez żadnych trudności dostarczały do dziecińców prowiant. W porównaniu z rokiem ubiegłym sieć dziecińców w rb. bardzo znacznie się rozrosła. W 1949 roku w województwie łódzkim działało 272 dziecińców, przy tym skupiały one tylko około 7 tysięcy dzieci. Dał wzrósł i liczbą dziecińców i ilość dzieci z nich korzystających.

Kobiety wiejskie bardzo chętnie posyłały dzieci do dziecińców, chociaż początkowo nie miały do nich zaufania. Woląły nawet brać dziecko w pole, niż zostawiać je pod troskliwym okiem kierowniczk. Charakterystycznym przykładem jest wieś Oporów w powiecie kutnowskim. Do dziecińca w pierwszych dniach przychodziło zaledwie 4 do 5 dzieci. Kobiety zapytywane dlaczego nie posyłały doń dzieci odpowiadały, że dziecińce nie jest im potrzebny, że sobie i bez niego kiedyś radziły. Ukraińcem zaś zapytywany czy jedzenie jest dobre, czy dzieci się nie biją. Okazało się, że to kulawy rozwinęli wrogał pro pagandę przeciw dziecińcom. Ale ich zamiary zostały storpedowane, kobiety bowiem przekonania się o dobrodziejstwie tej formy opieki nad dzieckiem.

Gdy w tych dniach nastąpiło zakończenie czasu trwania dziecińca, ob. Jakubowska w imieniu wszystkich matek złożyła Związkowi Samopomocy Chłopskiej serdeczne podziękowanie za

opiekę nad dziećmi chłopskimi, prosząc aby w przyszłym roku w Oporowie dziecińce został również uruchomiony.

Nie tylko kobiety wiejskie z Oporowa dziękowały Związkowi Samopomocy Chłopskiej. Rodzice dzieci przebywających w dziecińcu we wsi Wymysłów w powiecie koneckim uchwalili rezolucję, w której czytamy: „Ślimy serdeczne podziękowania Zarządowi Związku Samopomocy Chłopskiej w Końskich za troskliwą opiekę nad dziećmi chłopskimi przebywającymi w dziecińcu let-

nim. Czekamy na otwarcie dziecińca w roku 1951.”

Podobną rezolucję wystosowali rodzice dzieci z gromady Ruda Białaczewska gminy Gowarczów. Rodzice w rezolucji dziękują Polsce Ludowej i Związkowi Samopomocy Chłopskiej za troskliwą opiekę nad dziećmi robotników i chłopów mało oraz średniorolnych.

Te wypowiedzi i rezolucje świadczą najlepiej o celowości istnienia dziecińców i ich wielkiej pomocy dla matek.

Niedawno 666 wrzecion

— obecnie 888

Przędki Zgierskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego Helena i Aniela Kaczorowska, które dotychczas obsługiwały 666 wrzecion, przeszły na obsługę 888 wrzecion. Jest to najwyższa dotychczas liczba wrzecion obsługiwanych przez jedną osobę w Zakładach Przemysłu Bawełnianego na terenie województwa łódzkiego.

Trzy przędki, które są aktywnymi członkami ZMP, wystosowały apel do młodych przędek w woj. łódzkim, aby w celu szybszej realizacji zadań Planu 6-letniego powiększyły ilość obsługiwanych krośien.

Nowe tajne dokumenty demaskują zbrodniarzy wojennych

(Dalszy ciąg ze str. 1-aj)

niac swego narodu przed wielkimi najazdami cesarza Tana i cesarza Siu, przed najazdami Mongołów i Japończyków... Pragnę, aby Pan w sposób bardzo jasny i przekonujący wyjaśnił tę sytuację i pokazał mi list ambasadorowi Tlanowi i ambasadorowi Czo („ambasadorowie” Li Syn Mana w USA — przyp. red.).

My wszyscy pracować będziemy spokojnie. Pan w Waszyngtonie i w Nowym Jorku wraz z naszymi dwoma ambasadorami i innymi przyjaciółmi, a my tu, w Seulu i Tokio, dążąc do jednego celu, aby nam zezwolono na oczyszczenie kraju i zaprowadzenie porządku w naszym domu. Przytoczę stare powiedzenie, którym posłużył się już raz Churchill: dajcie nam narzędzie, a robota zostanie wykonana.

Proszę przekonać amerykańskich mezoów stanu i opinie publiczną, aby miłozę zgodzili się na to, że szacujemy i działamy i realizowaliśmy nasz program oraz, aby udzielono nam wszelkiej niezbędnej pomocy materialnej. Im dłużej będziemy czekać, tym trudniejsze będzie wykonanie tego zadania.

Jestem przekonany, że możemy rozstrzygnąć tę sprawę w rozsądnie krótkim terminie, jeśli nam tylko na to się pozwoli. Proszę przedstawiciele i wszystkie bardzo przekonującym oświadczeniu. Proszę o ostrożnie nawiązać kontakt z wpływowymi ludźmi i zapewnić sobie ich poparcie. Gdyby mógł Pan połączyć formować o tym wszystkim Prezydenta Truman, sądzę, że odniosło by to pewien pożądany sukces.”

Dzienniki podają również tekst listu, który Li Syn Man otrzymał od swego doradcy politycznego Pan Ku Eha w sprawie projektu koreańsko-amerykańskiego układu o sojuszu. W liście tym, datowanym z 18 kwietnia 1949 roku, czytamy:

„Drogi Prezydencie! W załączeniu przesyłam końcową część brulionu projektu koreańsko-amerykańskiego układu o sojuszu. Pragnę utrzymać w ścisłej tajemnicy treść tego projektu, przepisałem go osobiście na maszynie. Proszę Pana o zniszczenie go, jeśli nie uzna Pan, że może mi się on w jakikolwiek sposób przydać.

Z drugiej strony, jeśli pragnie Pan zawarcia takiego układu, to pierwszy krok do rozpoczęcia pertraktacji polegać będzie na tym, aby omówić jego możliwości z panem Muccio (ambasador USA, w Korei Południowej — przyp. red.), w czasie nieoficjalnego obiadu, powołując się na mnie jako na człowieka, który pisał o tym panu Achesonowi w czasie mego pobytu w Los Angeles. Może Pan dodać, że treść projektu została podana do wiadomości prezydenta Truman listem poleconym w grudniu ub. roku.

Takie rozpoczęcie dyskusji w tej sprawie wywabił Pana z kłopotliwej sytuacji w wypadku, gdyby Pan uciekł zapytywał się inaczej, aniżeli Pan lub ja, na problem koreańsko-amerykańsko-rosyjski.”

Projekt układu między Stanami Zjednoczonymi a marionetkowym rządem południowo - koreańskim stwierdza m. in.:

„W wypadku bliższego niebezpieczeństwa wybuchu wojny, wysoki układający się strony niezwłocznie podejmą wspólnie niezbędne kroki w dziedzinie obrony. Pomoc jego ekscelencji prezydenta Republiki

Koreańskiej w wypadku wojny lub bliższej groźby wojny polegać będzie na udzieleniu j. e. prezydentowi Stanów Zjednoczonych Ameryki na terytorium koreańskim wszelkich możliwości oraz poparcia, którego jest on w stanie udzielić, włączając korzystanie z linii kolejowych, rzek, portów, lotnisk i środków łączności” (art. 4).

„Pomoc j. e. prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki w wypadku wybuchu wojny lub bliższej groźby wojny polegać będzie na udzieleniu j. e. prezydentowi Republiki Koreańskiej na terytorium koreańskim wszelkich możliwości, których jest on w stanie udzielić, włączając siły zbrojne Stanów Zjednoczonych, uzbrojenie, ekwipunek, okręty i samoloty na zasadach lend leasu oraz specjalistów cywilnych i wojskowych — zgodnie z załącznikiem — dla formowania i przygotowania sił zbrojnych Republiki Koreańskiej” (art. 5).

„Wysokie układające się strony ustaliły, że odpowiedzialność za utrzymanie ładu wewnętrznego w Korei i zgodnie z tezą art. 5 niniejszego układu, za obronę Korei przed agresją z zewnątrz — społeczną na j. e. prezydencie Republiki Koreańskiej. Nie mniej jednak j. e. prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki uznaje, że we wszelkich okolicznościach stale utrzymywanie i obrona ważnych dla amerykańskich sił zbrojnych linii komunikacyjnych leży we wspólnym intere-

sie wysokich układających się stron.

W tym celu oraz po to, aby ułatwić wykonanie zobowiązań, zaciągniętych przez j. e. prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki zgodnie z art. 4 niniejszego układu, j. e. prezydent Republiki Koreańskiej zobowiązuje się oddać do dyspozycji j. e. prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki na okres wojny bazy wojskowe, których zażąda j. e. prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki. Prezydent Republiki Koreańskiej upoważnia dalej j. e. prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki do utrzymywania sił zbrojnych na terytorium koreańskim, jak również na wodach koreańskich, w ciągu wojny, zgodnie z warunkami niniejszego układu” (art. 6).

„W wypadku, gdyby wojna wyzwolona była kontynuowana na terytorium Mandżurii w odpowiedzi na zaatakowanie Korei przez Komunistyczną Partię Chin, j. e. prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki pomoże j. e. prezydentowi Republiki Koreańskiej w doprowadzeniu wojny wywołanej do zwycięskiego końca. Za swej strony prezydent Republiki Koreańskiej, która odbudowa Korei Południowej, która będzie przedstawiała główny interes dla Republiki Koreańskiej, zobowiązuje się oddać rozwój bogactw naturalnych Mandżurii i innych części Chin wschodnich pod wspólny zarząd Stanów Zjednoczonych i Korei” (art. 7).

Spółdzielczość wiejska dostarcza coraz większe ilości pasz

Spółdzielczość wiejska prowadzi placówki sprzedaży paszy, które spełniają rolę dystrybutora pasz, zarówno na wsi, jak i w mieście.

Wraz z rosnącym zapotrzebowaniem, które jest wynikiem szybkiego rozwoju naszej hodowli, zakłady stale zwiększają produkcję pasz, szczególnie mieszanki treściwych, bogatych w wartościowy składnik odżywczy, jakim jest białko.

O ciągłym wzroście produkcji pasz świadczy najlepiej fakt, że w bieżącym roku spółdzielcze zakłady paszowe dostarczyły ich na rynek o 166 proc. więcej niż w tym samym czasie ubiegłego roku. Szczególnie wydatnie wzrosło zapotrzebowanie na mieszanki pasz treściwych, bo aż o 300 proc.

W pierwszym półroczu br. nastąpiło również znaczne zwiększenie dostaw pasz objętościowych, na które zapotrzebowanie stale wzrasta. Dostawę pasz objętościowych wykonano bowiem w tym okresie w 148 proc., mimo

że tegoroczny ich plan jest o 64 proc. wyższy od planu z roku ubiegłego.

Obecnie zakłady paszowe spółdzielczości wiejskiej dokonują przerzutów pasz sianostych między innymi do województwa łódzkiego.

Chróscin prezy o kino objazdowe

W Chróscinie, gm. Bełostawice, pow. Wieluń, istnieje szkoła relinowa, szkoła podstawowa i Dań Ludowy. Mieszkańcy tej wioski chcieliby obejrzeć od czasu do czasu jakiś film. Niestety, kino objazdowe nie może jakoś do nich dotrzeć.

Mieszkańcy Chróscina oraz uczniowie szkoły relinowej proszą kino objazdowe o przybycie do nich i to nie raz jeden, ale jak najczęściej.

W. Jarecki

Prace konserwatorskie w zabytkowym parku „Arkadia”

W parku Arkadia koło Nieborowa, należącym do warszawskiego Muzeum Narodowego — rzadkim zabytku architektury ogrodowej w Polsce, który zachował w znacznej części elementy koncepcji przestrzennej z końca XVIII wieku, przeprowadzono szereg robót zabezpieczających i rekonstrukcyjnych.

W trakcie tych robót przywrócony jest dawny wygląd pawilonu pn. „Świątynia Diany”, wzniesionemu w roku 1783 przez architekta S. B. Zuga. W „Świątyni Diany” przeprowadzono została konserwacja, wspaniałego plafonu „Jutrzenka” pedzła J. P. Norblina, dokonywane jest stukowanie wnętrza, układanie posadzek itd.

Trwają również roboty nad konserwacją i rekonstrukcją pawilonu pn. „Przybytek Arcykapłana”.

Kontynuowane są również roboty ziemne na terenie amfiteatru rzymskiego w parku arkadyjskim. Natrafiono tu na fragmenty dawnego amfiteatru zbudowanego z łowickiej rudy żelaznej i ciosowego kamienia sztylowickiego. Zrekonstruowany został kanał wodny, dzielący ogród francuski od parku angielskiego, przy czym brzozy kanału obłożono płytami z gruzu-betonu. Przesunięto o 220 m brzozy rzeczki Skiermlewicki, oczyszczono staw, przywrócono dawną sieć dróg i ścieżek. Drzewostan parku arkadyjskiego, obejmującego około 30 ha, będzie wzbogacony i uzupełniony.

Rozwój sieci piekarni wiejskich

Spółdzielnie gminne „Samopomoc Chłopska”, obok wielu placówek przemysłowych, prowadzą m. inn. 1,520 zakładów piekarskich, które przeważnie zaopatrują w pieczywo ludność wiejską. Mimo, że większość tych piekarni przejęta została w stanie niemal całkowitego zniszczenia, plan produkcji w roku 1949 wykonywały one w 240 proc., a w pierwszym półroczu br. wyprodukowały już o 6 proc. pieczywa więcej, niż w roku ubiegłym.

Mimo tak znacznego podniesienia produkcji, obecna ilość piekarni wiejskich nie jest w stanie za-

spokoić stale wzrastającego zapotrzebowania na pieczywo, toteż spółdzielczość wiejska zmierza do dalszej rozbudowy ich sieci.

W związku z rozwojem sieci zakładow piekarskich i podniesieniem ich poziomu technicznego, zaistniała potrzeba dostarczenia tym zakładom fachowego personelu. Rozwiązanie zagadnienia kadru dla zakładów piekarskich nastąpi w drodze szkolenia. W tym celu Centrala Rolnicza organizuje 3-miesięczne kursy dla terminatorów i czeladników piekarskich. Po ukończeniu kursu terminatorzy otrzymają dyplomy czeladnicze, zaś czeladnicy dyplomy mistrzowskie.

Milionowe oszczędności w kutnowskim „Kraju”

Wielkie sukcesy wynalazczości robotniczej

Do cennych zgłoszonych w „Kraju” wniosków racjonalizatorskich przybyły nowe przynoszące dalsze miliony złotych oszczędności.

Zakres usprawniania nie ogranicza się już w „Kraju” tylko do produkcji. W biurze można również wiele usprawnić, zmienić, — co w efekcie ulepsza system pracy. Świadczy o tym zgłoszony przez ob. Florczaka wniosek usprawniający gospodarkę drukarni.

Z oddziałów produkcyjnych wpłynęły następujące wnioski: ob. Ręčka zgłosił projekt, dotyczący oszczędności przy wyrobie obręczy kół siewników. Pro-

jekt ob. Umerskiego przewiduje zmianę konstrukcji wału belna młocarni, co da blisko 50 kg. oszczędności żelaza hutniczego.

W odlewni zgłoszony wniosek zmieniający sposób formowania ciężarków do siewników, skróci to czas produkcji do 30 proc. i pozwoli zatrudnić tylko przyuczonego pracownika, fachowca zaś przerzucić do innej roboty.

Czołowy racjonalizator „Kraju” tow. Byczkowski zgłosił wniosek, przynoszący miliony oszczędności. Wniosek ten usprawnia malowanie drobnych części maszyn. Obecnie przedzie się od pracy ręcznej na proces kąpieli tych części. Tym samym malarnia przestanie wreszcie być „wąskim gardłem”.

Ob. Szykiewicz zgłosił projekt konstrukcji specjalnego przyrządu, dzięki czemu w ciągu paru sekund wykonywany będzie ochronki trybowe, dotychczas wyrabiane przez ślusarzy. Walka z marnotrawstwem znalazła swój wyraz we wniosku ob. Janiaka, który wykorzystuje odpadki zużytych tarcz szlifierskich do wykonywania małych tarcz. Te ostatnie można zastosować w działach obróbki ostrzenia narzędzi.

Na osobną uwagę zasługuje pomysł ob. Suchańskiego, przewidujący usprawnienie transportu, wewnętrznego. Usprawnienie to jest jeszcze przez ob. Suchańskiego opracowywane i pragnie on swój projekt wysłać jako pracę konkursową na ogłoszony przez CZPMasz konkurs.

Wszystkie powyższe usprawnienia dadzą fabryce nowe, milionowe oszczędności, podniosą mechanizację robót, dobrobyt pracowników.

M i O

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitym. tramwajową i wejściówkę fabryczną na nazwisko Olczyk Jan, Miynarska 31. 16623

ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni Społecznej, Bachman Kazimiera, Nowotki 15. 16638

ZGUBIONO książeczke wojskowa wyd. RKU, Piotrków Tryb., dwie legitymacje tramwajowe, odcinki zameldowania i metrykę urodzenia na nazwisko Borowski Jan, Łódź, Lelew. 5. 16630

ZGUBIONO legitym. zw. zaw. 251125 i TPRP Bieleń Mieczysław 16624

ZGUBIONO odcinki zameldowania. Zajac Helena, Zgierska 51. 16637

ZGUBIONO karte i rejestrację RKU-Końskie, Basiak Józef, ul. Stanistawa 14. 16626

ZGUBIONO książeczke wojskowa RKU-Kutno, leg. związkową, Stronnie, twa Ludowego na nazwisko Piesiński Tadeusz, Łódź, Ktery, gm. Witonia, Jan. 16632

ZGUBIONO książeczke z Ubezpieczalni na nazwisko Nadzieja Stanisław. 16635

ZGUBIONO książeczke z Ubezpieczalni na nazwisko Radoska Władysława. 16634

ZGUBIONO książeczke z Ubezpieczalni na nazwisko Kolodziejczyk Zygmunt. 16633

ZGINĘŁA książeczka z Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Scibor Stefan. 16632

W szkole powinien być lekarz i dentysta

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Zgierzu posiada dwie szkoły stopnia podstawowego, liczące 800 dzieci oraz jedno przedszkole o 320 dzieciach.

Rodzice tych dzieci proszą, aby w szkołach urzędowali kilka razy w tygodniu lekarz i dentysta. Możliwość ku temu są, należy więc prosić ich uczynić zadość.

J.M.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 29 września 1930 r.

LUDE PADAJĄ JAK MUCHY...
Na klatce schodowej domu nr 44 przy ul. Zachodniej zachwał się na gło i runął w dół ze schodów pierwszy z szeregu niejaki Jan Michalski, bezrobotny. Lekarz stwierdził wywzięcie na tę głodowym.

HRABOWIE OSTRZĄ ZĘBY NA PUSZCZE BIAŁOWIECKĄ
W Warszawie toczy się proces wytoczony przez kilka rodzin hrabiowskich — Bnińskich, Tyszkiewiczów, Wodźnińskich przeciw skarbowi państwa o zwrot 23 tysięcy hektarów największych lasów Puszczy Białowieskiej. Hrabiowski rodziny występują jako spadkobiercy hr. Tadeusza Tyszkiewicza, który był właścicielem wielkiej części Puszczy Białowieskiej oraz trzydziestu okolicznych folwarków.

W dniu wczorajszym rzeźnicy powództwa wystąpili o zabezpieczenie majątków przez nakazanie wstrzymania wyrobów lasów do czasu ogłoszenia wyroku.

SZAŁ „REKORDÓW ŚWIATOWYCH”

W korespondencji z Nowego Jorku — „Republika” donosi, że Amerykę nawiedzili ostatnio szal „rekordów” i dziwactw, jakiego jeszcze ludzkość nie oglądała na oczy.

Jak się okazuje, „rekord poczytności” zdobyła ostatnio w Ameryce książka, w której nie znajdziesz ani jednej litery „K”. Książka pt. na kładzie stu tysięcy egzemplarzy rozszła się dostojnie w ciągu dwóch dni.

Najwyższą sumę na wystawie w Nowym Jorku osiągnął obraz namalowany „zwykłymi farbami, używanymi do malowania płotów”. Obraz ten zakupił jeden z milionerów za sumę 100 tysięcy dolarów.

Najśłynniejszym muzykiem Stanów Zjednoczonych jest w obecnej chwili „kompozytor” Pigson, który skomponował wielkie oratorium na same bębny.

Rekord lynchu trzyma jak dotąd miasto Alabama, w którym zamordowano w ciągu ostatnich dziesięciu miesięcy osiemnastu Murzynów.

Ze sportu

Co należy wiedzieć o zbliżających się Marszach Jesiennych — najbardziej masowej imprezie sportowej w Polsce

Jak już donosiliśmy, październik będzie stanowił okres najważniejszych i najbardziej masowych imprez sportowych, jakie w ciągu roku odbywają się u nas w Polsce. Impreza ta będą Marsze Jesienne, do których w całej Polsce rozpoczęto już przygotowania.

ORGANIZATORZY

We wszystkich miastach wojewódzkich, powiatowych i wydzielonych Marsze Jesienne organizować będą Komisje dla Spraw Imprez. W miastach zaś, gdzie nie ma tych komisji, odpowiedzialnymi za przeprowadzenie marszów będą odpowiedzialne resorty, instytucje, organizacje, zrzeszenia realizujące w f. obowiązkowe i dobrowolne. Całością prac organizacyjnych kierować będą i będą za nie odpowiedzialne terenowe Komitety Kultury Fizycznej.

Marsze Jesienne zorganizowane mają być jednak nie tylko w miastach. Marsze Jesienne odbywać się będą również we wszystkich gminach wiejskich, w których organizacją tej imprezy zająć się będą w rękach Gminnych Rad Sportu Wiejskiego (LZS).

KOGO CZYNI SIĘ ODPOWIEDZIALNYM ZA ZAPRAWĘ NA WSI?

Tak poważna impreza, jaką są Marsze Jesienne, wymaga oczywiście odpowiedzialnej zaprawy. Zaprawę tę należy przeprowadzać w sposób stopniowy i systematyczny. Przed startem należy odbyć przynajmniej 8 treningów, za które odpowiedzialny czyni się po wsiach: kierownictwa szkół — dla uczniów i uczennic, a za odpowiedzialnie przygotowanie pozostałych uczestników marszów — Gminne Rady Sportu Wiejskiego.

W MIASTACH ZAPRAWĘ PRZEPROWADZA...

W miastach, za przeprowadzenie odpowiedzialnej zaprawy do marszów odpowiedzialnymi będą: dla uczniów i uczennic — kierownictwa szkół, dla junaków i junacek w hufcach pozaszkolnych i brygadach operacyjnych — PO SP, dla członków związkowych Zrzeszeń Sportowych — Wydział Kultury Fizycznej CRZZ, dla jednostek służby bezpieczeństwa — Ministerstwo Bezpieczeństwa i Zarząd Główny Zrzeszenia Sportowego „Gwardia”, dla jednostek wojskowych i szkół wojskowych — Ministerstwo Obrony Narodowej wspólnie z kierownictwem Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego, dla

młodzieży akademickiej — Zarząd Główny Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, dla nie objętych zaś do tychczas ramami organizacyjnymi obowiązkiem zorganizowania zaprawy spoczywa na Komitetach Kultury Fizycznej.

NA STARCIE MARSZÓW MOGĄ STANĄĆ WSZYSCY OD 11 ROKU ŻYCIA

W marszach powinni wziąć udział wszyscy zdrowi obywatele bez różnicy płci, poczynając już od 11 roku życia. Uczestnicy zostaną podzieleni na grupy według wieku, zgodnie z regulaminem odznaki SPO. Przy kwalifikowaniu do poszczególnych grup decyduwać będzie wiek ukończony, lub kończący się w ciągu tego roku.

DYSTANSE

Na jakich dystansach odbywać się będą marsze? Dystanse będą różne w zależności od wieku i płci, biorących udział w tej wielkiej imprezie. Dla kobiet, a raczej dla dziewcząt w wieku od 11 do 14 lat dystans wynosić będzie 2.500 m, od 15 do 16 lat — 3.000 m, a dla grupy powyżej 17 lat — 3.000 m. Dla chłopców w wieku od 11 do

14 lat dystans wynosić będzie 2.500 m, dla grupy od 15 do 16 lat — 5.000 m, dla grupy od 17 do 18 lat — 8.000 m, a dla mężczyzn od lat 19 — 10.000 m.

NORMY NA ODZNAKĘ SPO

Mówiąc o Marszach Jesiennych nie można pominąć bardzo ważnego faktu, a mianowicie tego, że Marsze Jesienne mogą być traktowane równocześnie jako próba na odznakę SPO. Uczestnikom ich bowiem, którzy uzyskają w marszu czas przewidziany regulaminem SPO zaliczy się normę na odznakę SPO, lub BSPO.

PAMIĘTAJCIE O WYGODNYM OBUWIU!

Na zakończenie wypada jeszcze poświęcić kilka słów ubiorowi biorących udział w marszach. Ubiór uczestników marszów jest w zasadzie dowolny, ale dla własnej wygodzie wskazać było by, aby każdy uczestnik marszów zaopatrzył się w kosmulkę lekkoatletyczną, krótkie spodnie, a przede wszystkim w wygodne obuwie. Pamiętajcie, że od wygodnego, wypróbowanego już obuwia w dużej mierze uzależnione będą dobre wyniki marszu.

Po zgonie naszego najlepszego żuźłowca

W dniu 26 bm. zginął tragicznie w wypadku motocyklowym pod Lesz-nem Włkp., najlepszy polski żuźłowca Alfred Smoczyk. Do rodziców Smoczyka przewodniczący GKFK Łucjan Motyka przesłał depeszę kondolencyjną następującej treści: „W związku z tragicznym zgonem Alfreda Smoczyka, jednego z najlepszych sportowców Polski Ludowej, przesyłam w imieniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej wyrazy szczerego żalu i głębokiego współczucia”. Pogrzeb Smoczyka odbędzie się w Lesznie, 30 bm. o godz. 15. Z Warszawy na uroczystości pogrzebowe wyjadą delegacje: GKFK, PZM, WZM, CWKS oraz delegacje klubów.

Alfred Smoczyk urodził się 11 października, gdzie odnosi zwycięstwa 1928 r. w Kościanie, jako syn rzemieślnika. Karierę motocyklową rozpoczął Smoczyk w Lesznie, w tamtejszym klubie motocyklowym. Wielki talent i sumienna praca powodują, że w 1947 r. zdobywa po raz pierwszy tytuł mistrza Polski na żuźlu, który utrzymuje przez następne lata. W roku 1948 Smoczyk udowodnił, że jest najlepszym polskim żuźłowcem, wygrywając wszystkie swoje biegi na międzynarodowym meczu żuźlowym Polska — Czechosłowacja. W meczu z Holandią zwycięstwa Smoczyka nad czolewymi żuźłowcami Holandii Metzelaar'em i de Geus'em kwalifikują go do czolewki żuźłowców Europy. Klasę swą potwierdza na zawodach w Hadze, Rotterdamie i Amsterdamie, gdzie odnosi zwycięstwa nad żuźłowcami holenderskimi, należącymi do najlepszych motocyklistów świata. W tym roku, odbywając służbę wojskową, Smoczyk został odkomenderowany do CWKS, gdzie jako instruktor motorowy, w ramach współzawodnicstwa przeprowadzał szkolenie w LZS-ach.

O puchar ŁOZPN

Team A zwycięża B 5:2 (4:0)



W dniu wczorajszym na boisku sportowym ŁKS „Włókniarza” przy ul. AI, Unii rozegrany został mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami juniorów A i B o puchar ŁOZPN. Mecz wygrał team A w stosunku 5:2 (4:0). Gra stała na dość dobrym poziomie. Publiczności około 500 osób.

Szekspir w hollywoodzkim wydaniu

Stal-Włókniarz na ringu łódzkim

W sobotę w hali Włókniarza na Widzewie rozegrane zostaną ciekawe spotkanie piściarskie pomiędzy reprezentacjami zrzeszeń sportowych Stali i Włókniarza. Reprezentacje wystąpią w następujących składach: Stal: Osiecki (Katowice), Frydrych (Katowice), Suszka (Katowice), Sawicki (Katowice), Kępa (Katowice), Bańkowski (Gdańsk), Sznajder (Katowice), Nowara (Katowice), Krupiński (Wrocław), Drapała (Katowice). Włókniarz: Aniela (Łódź), Małtecki (Łódź), Kowalski (Łódź), Paślawski (Kraków), Marcinkowski (Łódź), Nagajski (Łódź), Olejnik (Łódź), Wiąszonek (Łódź), Grzelak (Kalisz), Jaskóła (Łódź). Ceny biletów: miejsca siedzące numerowane 200 i 150 zł. Miejsca stojące 100 zł. Dla młodzieży szkolnej 50 zł. Przesprzedaż biletów odbywa się w Głównym Radzie ZS Włókniarza, ul. Sienkiewicza 13, w godzinach od 9 do 16.30. Dochód z imprezy organizatorzy przeznaczają na odbudowę Warszawy!

Dziś przy ul. Kilińskiego...

Dziś, dnia 29.IX.1950 r., o godz. 15.30 na stadionie ZS Włókniarz przy ul. Kilińskiego Nr 188 odbędzie się interesujące spotkanie w piłkę nożną pomiędzy kolarzami sportowymi ZS „Gwardia” przy VIII Komisariacie MO, a ZS „Związkowiec” przy Państwowej Komunikacji Samochodowej. Protoktorat nad powyższą imprezą objął dyrektor PKS, dochód przeznaczony zostaje na odbudowę Warszawy.

W sobotę i niedziele

Unia broni mistrzostwa Polski w siatkówce kobiecej

W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Łodzi spotkania w siatkówce żeńskiej o mistrzostwo Polski. Obok AZS-u i Spójni stołecznej na starcie zobaczymy Kolejarza z Gdańska oraz miłośniczkę Unii, Rozgrywkową oraz miłośniczkę Unii, Rozgrywkową na reprezentacyjnym poziomie. Tytułu mistrza Polski bronić będą łódzianki, które przygotowały się solidnie do decydujących spotkań. Unia wystąpi w najsilniejszym składzie. Grać będą: Zakrzewska, Hiczer, Kubiakówna, Skrodzka, Solarzówna, Kaczmarek, a w rezerwie: Candryk, Fec, Styczyńska i Kopczyńska. Program mistrzostw przewiduje następujące spotkania:

Sobota: godz. 14.45 otwarcie mistrzostw, godz. 15 Spójnia Warszawa — Kolejarz Gdańsk, godz. 14.30 Kolejarz Gdańsk — Unia Łódź, godz. 16 Spójnia Warszawa — AZS Warszawa — Unia Łódź. Niedziela: godz. 9 Spójnia Warszawa — Unia Łódź, godz. 10.30 AZS Warszawa — Kolejarz Gdańsk, godz. 14.30 Kolejarz Gdańsk — Unia Łódź, godz. 16 Spójnia Warszawa — AZS Warszawa. Do prowadzenia zawodów wyznaczni zostali sędziowie Brusnicki z Krakowa i Głogoszewski z Pomorza.

Wyciągi o odznakę SPO

Zarząd ŁOZKol. podaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 1 października br. w godz. od 8 — 12 organizuje wyciągi uliczne dla młodzieży od lat 15 — 18, niestowarzyszonej i jeżdżącej na zwykłych rowerach użytkowych. Wyciągi dostępne są dla chłopców i dziewcząt i odbywa się na odcinku ulicy Gdańskiej pomiędzy ulicami Zamenhoffa i Gen. Świerczewskiego. Dystans wynosi 500 m i jest on jedną z prób do młodzieżowej odznaki „Bądź Sprawny do Pracy i Obrony”. Zapisy przyjmowane będą w piątek i sobotę bieżącego tygodnia w godzinach od 17 — 20 w lokalu ŁOZKol. przy ul. Piotrkowskiej 67, lewa, oficyjna II piętro.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) O godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego”.
PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27) Ostatnie dni! Dziś o godz. 19.15 „Sprawa Pawła Eszteraga” A. Gergely. Znizki ważne.
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECZNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-86) Dziś o godz. 16, komedia A. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów. Wszystkie bilety sprzedane.
TEATR „PINOKIO” Teatr nieczynny — wyjazd zespołu na D. Śląsk.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Urwis Gawroche” dod. „Jedna z wielu” dod. (Dla dzieci powyżej lat 8).
BALETYK (Narutowicza 20) „Orzeł Kaukazu”, II seria, dod. „Wielki Budowniczy Matwiej Kozakow”, dod. 16, 18, 20. (Dla młod. powyżej lat 12).
BAJKA (Franciszkańska 81) „Piotr I” II seria, dod. „125 lat Teatru Małego w Moskwie”, dod. 17, 30, 20. (Dla młod. dozwoł. powyżej lat 12).
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 37” (Kronika Nr 40-50, „Pierwszy czyn młodzieży bułgarskiej”, „W Północnej Korei”), dod. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.
MUZA (Pabianicka 178) „Milczenie jest złotem”, dod. „Wietrzeń skał”, dod. 18, 20. Dla młodzieży niedozwolony.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pragnienie”, dod. „W kraju socjalizmu” Nr 7-30, dod. 16, 30, 18, 20, 30. (Dla młod. od lat 14).
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Jan Rohacz z Dube”, dod. „Przebieg sportowy Nr 3-50”, dod. 18, 20. (Dla młod. powyżej lat 14).
REKORD (Rzgowska 2) „Maskarada”, dod. „Człowiek z góry wysokiej”, dod. 18, 20. Dla młod. powyżej lat 12.

Co usłyszymy przez radio

Program na piątek, 29 września
5.00 Początek audycji. 5.05 Streszczenie wiadomości porannych. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.10 Melodie ludowe. 6.30 Dziennik poranny. 6.45 Polska pieśń masowa. 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 8.55 Audycja szkolna dla klas V—VII. 9.15 Ulubione melodie. 9.50 „Dobre miasto” powieść Georgi Gulli. 10.10 Audycja dla przedszkoli. 10.30 Muzyka radiowska. 10.50 Informacje. 10.55 Audycja szkolna dla klas I—II. 11.15 Koncert solistów. 11.50 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Kwadrans piosenek. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Beła Bartok i Zoltan Kodaly. „Kompozytorzy tygodnia”. 18.00 „Przybudowie” powieść Tadeusza Konwickiego. 18.20 Koncert Zespołu instrumentalnego Jerzego Wasiaka. 18.45 Audycja dla wsi. 19.00 Ze śpiewników Moniuszki. 20.00 Dziennik wieczorny i wiadomości sportowe. 20.30 Koncert symfoniczny — w programie: Karol

Antypolskie knowania reakcji w Belgii

Sianie między narodami nieufności i nienawiści, uniemożliwia nie im pokojowej współpracy — oto część składowa polityki amerykańskich agresorów. Nie przebrzmiały jeszcze echa masowych aresztowań i wysiedlenia obywateli krajów demokracji ludowej we Francji, a już z innego kraju zmaszalizowanego nadeszły wiadomości o podobnej akcji. Władze belgijskie bezprawnie aresztowały, a następnie wydały nakazy wysiedlenia polskim obywatelom pracującym w Belgii bez przerywy od kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu lat.

Kto padł w Belgii ofiarą atlan tyckiego terroru? Podobnie jak we Francji, są to górnicy, z których wielu zdrowie straciło przy pracy. Podobnie jak we Francji, są to Polacy, którzy brali czynny udział w walce belgijskiego Ruchu Oporu przeciwko najeźdźcom hitlerowskim.

Belgijskie, których podważenie nie leży — w przekonaniu Rządu RP — w interesie narodu belgijskiego. Narod belgijski, podobnie jak francuski, potępia bezprawną akcję władz belgijskich, wobec ludzi, którzy po kilkanaście lat żyli w Belgii, dzieliли jej radości i smutki, narażali życie w obronie jej wolności. Narod belgijski zda je sobie sprawę, że antypolska akcja władz belgijskich jest pośrednio wymierzona przeciwko niemu, że jest ona częścią składową akcji skierowanej przeciwko belgijskiemu ruchowi w obro nie pokoju i niezależności Belgii. Masy pracujące Belgii jasno widzą związek zachodzący pomiędzy zwolnieniem morderców Julien Lahaut, zwalnianiem z więzień belgijskich hitlerowców, a obecną akcją antypolską wywołującą oburzenie narodu polskiego. Inspiratorem tych akcji są agresorzy waszyngtońscy.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: **KOLEGIUM REDAKCYJNE**
Telefony:
Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-22
Sekretarz odpowiedzialny 218-25
Dział partyjny 218-19
Dział korespondentów roboczych i chłopich oraz redaktorów gazet i czasopism 218-22
Dział mutacji 228-29
Dział miejski i sportowy 228-21
Dział ekonomiczny 218-11
Dział roboty 228-21
Redakcja nocna 172-81
Koleportaal.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 228-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 194a, tel. 111-56 i 114-75
Wydawca ESW „Prasa”
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 82, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. BSW „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 205-42.
Prenumerata przyjmowana P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-6222.